

# Z tygodnia.

## Sprawy polskie.

**Pomoc Ameryki dla Polski.** Jak donosi biuro Reutersa, prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, oznajmił, że jego osobiste zwrócenie się do europejskich panujących, aby współdziałali w zaopatrzeniu w żywność Polski, wydanej na śmierć głodową, chybiło. Nadeszły odpowiedzi Anglii, Francji, Austro-Węgier i Niemiec, ale istotne różnice poglądów udaremniły porozumienie się.

**Akcja narodowa w Warszawie.** Komisja do spraw ogólnych Rady miejskiej stołecznego miasta Warszawy, po rozpatrzeniu wniosku radnego Stypińskiego i innych w sprawie utworzenia Rady szkolnej krajowej i w porozumieniu z wnioskodawcami, wystąpiła do Rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie następującej rezolucji:

„Rada miejska stołecznego miasta Warszawy, trwając na stanowisku złożonej w dniu jej otwarcia deklaracji zbiorowej, poczuwa się do narodowego obowiązku oświadczenia:

że Naród polski stoi niewzruszenie na gruncie niezaprzeczalnego prawa do samodzielnego zorganizowania oświaty powszechnej wszystkich stopni, tak, aby powetowaną być mogła wiekowa krzywda, przez tłumienie nauki Polsce wyrządzona i ażeby dobroczynne działanie oświaty ogarnęło wszystkich mieszkańców ziemi polskiej bez różnicy wyznania, czyniąc z nich miłujących ją synów, świadomych obowiązków i godności narodowej obywateli Polski;

że osiągnąć cel ten należyć może tylko powszechne Szkolnictwo publiczne, zorganizowane w duchu narodowym przez władze państwowe niepodległej Polski, w myśl niezapomnianej tradycji komisji edukacyjnej;

że już w chwili obecnej szkolnictwo powinno być pod wskazanymi hasłami prowadzone, a jego kierownictwo oddane polskiej instytucji ogólnokrajowej, złożonej z przedstawicielstwa społeczeństwa polskiego, powołanej do przeprowadzenia jednolitej organizacji szkolnej i zarządzania całokształtem spraw szkolnych i oświatowych“.

Wniosek został uchwalony przez aklamację.

**Rosyianie o sprawie polskiej.** Jak donosi Petersburski „Kuryer Nowy“, w końcu września odbyło się w Petersburgu posiedzenie Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej, na którym obradowano nad sprawą polską. — Jako referent wystąpił p. Bohdan Kutyłowski, przedstawiając zebranym znany projekt autonomii, opracowany przez Koło polskie i ogłoszony w swoim czasie w „Russk. Słowie“.

Z rosyjskich mówców przemawiali na tem zebraniu między innymi pp. Baszmałow i Ławrow. Obaj ci mówcy, pierwszy bardziej rozumowo, drugi bardziej uczuciowo, wypowiedzieli się za rozwiązaniem sprawy polskiej przez uniezależnienie Polski, wskazując, że wszelkie inne sposoby rozwiązania sprawy są półśrodkami, które nikogo nie zadowolnią.

## Legiony.

**N. K. N. do Legionistów.** Naczelny Komitet Narodowy ogłosił następującą odezwę do Legionistów polskich:

Żołnierze Polscy Legioniści!

Dwa lata z górą minęło, jak wielkiemu wezwaniu nieśmiertelnej idei wolnej Ojczyzny posłuszni, stanęliście w polu, aby walczyć z Rosją, z najcięższym wrogiem wolnej Polski.

Wzięliście w siebie ducha całego rycerstwa polskiego i całego męczeństwa polskiego. I duchem tym niezłomni poszliście śmiało na drogę nieznanych wysiłków, ofiar i poświęceń. I jakkolwiek droga ta okazała się dłuższą, niż wówczas, przed dwoma laty, najbystrzejszy mógł przewidywać umysł, wytrwaliście na niej. I jakkolwiek droga ta okazała się nieraz cięższą i żmudniejszą, niż tego najtwardsze prawo strasznej wojny wymaga, nie zeszliście z niej.

Za to Wam, Żołnierze Polscy, cześć! Od współczesnych i potomnych cześć!

Sami wawrzynem sławy wiekuistej uwieńczeni, bluszczem legendy słonecznej spowici, zebraliście Żołnierze Polscy, Narodowi Swemu nowy skarb bezcennych wartości moralnych: wiary i wierności, męstwa i stałości, poświęcenia i wytrwałości.

A skarbu tego, Wy, Żołnierze Polscy, twórcy jego najofiarniejsi — strzedz winniście przede-

wszystkiem. Albowiem, skoro raz daliście go Narodowi, nie jest on już Wasz, lecz całego Narodu.

A Naród drży oń, aby nie zmniejszył się, aby nie przepadł. Bo Naród potrzebuje go zawsze. I dziś, gdy straszna wojna jeszcze trwa, losy największych i najpotężniejszych narodów trzymając w zawieszeniu. A jeszcze więcej w przyszłości, kiedy wojna kończyć się będzie i nadejdzie pora sprzętu po krwawej siebie. Bo wówczas potrzeba będzie nie tylko polskiego słowa, polskiej skargi i polskiego żądania. Ale przede wszystkim potrzeba będzie polskiego czynu, którym Wy jesteście, Żołnierze Polscy.

Dlatego w ciągu tych strasznych dwóch lat nie było ani jednej godziny, w którejby nie tylko my, Naczelny Komitet Narodowy, ale z nim razem każdy prawy i rozumny Polak, w cokolwiek wierzył, i czegokolwiek oczekiwał, nie otaczał Was, Żołnierze Polscy, troską najserdeczniejszą, miłością najgłębszą. Albowiem wiarą jesteście i nadzieją, nie tylko naszą, lecz całego, jak On, wielki i nieszczęśliwy, Narodu. W Was znalazła swój najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz jego najgłębsza nadzieja. Tej Idei, a nie jednostkom, jakkolwiek by Wam się wydawały świetniami, służycie i służyć obowiązani jesteście.

A czas tej służby wielkiej nie zakończył się jeszcze. Jeszcze nie koniec wojny. Jeszcze nigdzie i w niczem nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Na chwiejnych szalach wagi polskich losów nie wszystkie jeszcze znajdują się ciężary. A skoro tak, nie wolno Wam, Żołnierze Polscy, zabierać z nich ciężaru największego i najbardziej cennego, ciężaru Waszych wspaniałych czynów orężnych, Waszego męstwa nieustraszonego, Waszej ofiarności i Waszej dotychczasowej wytrwałości!

Z Waszego najszczytniejszego obowiązku, z Waszej służby najwyższej, nie zwolnił Was jeszcze Naród, jakkolwiek pilno Mu ujrzeć Was wśród siebie i cieszyć się z Wami — najmilszymi. Nie zwalniamy Was z Waszego obowiązku, Żołnierzy Polskich, ani my żywi, którzy w Was nadzieję swoją położyli, ani oni umarli, bohaterscy towarzysze Wasi, którzy wiarę swoją w służnosc i tryumf sprawy naszej krwią swoją przepieczętowali.

Dlatego, jakkolwiek męczarnie oczekiwań Waszych i naszych zdają się już oddawna przekraczać granice ludzkiej wytrzymałości, musimy trwać! Musimy — Wy i my! Musimy wszyscy! Albowiem próba wytrzymałości jest dla przyszłości narodu jeszcze ważniejszą, niż próba nieustraszonego męstwa i ofiarności bez granic.

A jakież nieszczęście niewysłowione spotkałoby nas wszystkich, gdyby tak świetnej próbie męstwa i ofiarności nie odpowiedziała próba tej najwyższej, najtrudniejszej, bo najbardziej męskiej cnoty, którą jest — wytrwałość.

Żołnierze Polscy! Kiedy pamiętnego dnia 4. września 1914 r. stanęliście na Błoniach krakowskich u stóp królewskiego Wawelu, jeszcze jako chłopięta, świętym zapałem rozpaleni, aby złożyć żołnierską przysięgę, my — Naczelny Komitet Narodowy — powiedzieliśmy Wam wówczas, że „nieskalana chorągiew walczącej Polski uwieńczyć macie nie tylko wawrzynem sławy, lecz także tryumfu“. Sława dzisiaj już jest. Wielka sława. Ale tryumf! jeszcze niema!

Dlatego musicie trwać, aż za sławą przyjdzie tryumf Idei, o którą od dwóch lat walczyście, tryumf Wolnej i Niepodległej Polski! Dlatego czekajcie na nią! Czekajcie dalej, nieustraszeni w boju, niezachwiani w wierze, niezłomni w obowiązku przyjętym!

Czekajcie i trwajcie!

Kraków, 18. października 1916.

Naczelny Komitet Narodowy

Prezes:  
Biliński mp.

Wiceprezes:  
Jaworski mp.

Sekretarz generalny:  
Srokowski mp.

**Legiony na odpoczynku.** Z frontu donoszą do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego“:

Dnia 6 bieżącego miesiąca Legiony polskie przeniesione zostały z dotychczas zajmowanego odcinka nad Stochodem na kilkotygodniowy wypoczynek na Litwę w okolicy Baranowicz. Pomieszczono je tam w dawnych koszarach rosyjskich, czysto i schludnie urządzonych przez wojska niemieckie.

O przeniesieniu Legionów na odpoczynek otrzymuje „Dziennik Narodowy“ następujące informacje: Wycofanie Legionów z frontu na odpoczynek, związane z planami rozszerzenia ich do rozmiarów Polskiego Korpusu Posiłkowego, postanowione zostało przez austriacką Naczelną Komendę Armii jeszcze w połowie sierpnia. Wykonanie tego postanowienia zależne jednak było od zgody Oberkomando Ost, której Legiony bezpośrednio chwilowo podlegały, walcząc w ostatnich czasach w taktycznym

i operującym związku z armią niemiecką. Wskutek starań Komendy Legionów, szef sztabu armii Lin-singena zwiędził front legionowy, celem zbadania ich stanu. Orzeczenie, konstatujące istotne przemęczenie Legionów, wypadło na korzyść odpoczynku. Dnia 5 października zawiadomiono Komendę Legionów, że odpoczynek jest postanowiony i transport przygotowany. Z wyżej wymienionych względów zarządzenie odpoczynku mogło wyjść jedynie od komendy armii niemieckiej, a zatem także i miejsce odpoczynku mogło być wybrane tylko na terenie tej armii. Wybrano miejscowość na zachód od Baranowicz, gdzie znajdują się doskonale urządzone koszary po Moskalach.

Komendant jedenastej bawarskiej dywizji piechoty z okazji przeniesienia Legionów z dotychczasowego odcinka, wydał 5. bieżącego miesiąca rozkaz dzienny:

„Po trzymiesięcznej przynależności opuszczając Legiony polskie odcinek frontu, będącego pod moimi rozkazami. Duma i radość napędliały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legionami, ożywionymi tak pełną miłością Ojczyzny. Wszystkim przynależnym do walecznych Legionów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązku, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakimi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonymi armiami skutecznie odparli wszystkie rosyjskie ataki. Szczególnie wdzięcznie wspominam będziemy dzień 3 sierpnia, gdy śmiały kontratakiem Legiony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.“

Pełna sławy historia w boju wypróbowanych Legionów wzbogaciła się nad Stochodem i Stawkiem nowymi świetnymi wawrzynami. Sława i zwycięstwo walecznym Legionom polskim! Moje najgorętsze życzenie szczęśliwej przyszłości!“

von Kneussl, generał porucznik i komendant.

Odtransportowanie Legionów odbyło się w największym porządku. Każdy żołnierz dostał zwykłą wojenną amunicję żołnierską; pojechały także wszystkie karabiny maszynowe i armaty z odpowiednią do tacy amunicyjną, ustaloną na tyłach. Warunki, jakie znalazły Legiony na miejscu, zrobiły bardzo dobre wrażenie. Pobyt na odpoczynku przeciągnie się kilka tygodni, celem wewnętrznego uporządkowania oddziałów.

## Dookoła wojny.

**Walki w Karpatach** weszły obecnie w nową fazę. Inicjatywa przeszła tam w ręce wojsk sprzymierzonych, które wykonały silny atak w obszarze Kirlibaby.

Jeńcy, wzięci do niewoli w ostatnich walkach, zeznają, że na połowę bieżącego miesiąca zamierzona była przez Rosyan nowa wielka ofenzywa w kierunku Karpat. — O ile zamiar ten istotnie istniał, udaremiony został obecnie przez atak pod Kirlibabą.

**Pomoc rosyjska w Rumunii.** Rosja zdecydowała się wreszcie przyjąć z pomocą Rumunii, która po zupełnym wypędzeniu wojsk rumuńskich z Siedmigradu, na własnym terytorium została zagrożona przez wojska sprzymierzone. Według wiadomości, pochodzących z Bukaresztu, przybyły do Rumunii znaczne posiłki rosyjskie. Silne oddziały wojsk rosyjskich przeszły przez Bukareszt.

**Akcja niemieckich łodzi podwodnych** pomimo protestu państw neutralnych bynajmniej nie osłabła. Jak donoszą z Petersburga, do połowy bieżącego miesiąca niemieckie łodzie podwodne zatopiły wzdłuż wybrzeża Murmańskiego około czterdziestu okrętów, które zdążyły do Archangielska i Aleksandrowska. Wskutek tego dowóz do Archangielska ustał prawie zupełnie.

## Kalendarzyk.

17. października. W Bukareszcie zmarł skutkiem wybuchu bomby, rzuconej z Zeppelina, Mikołaj Filipescu, najwybitniejszy mąż stanu współczesnej Rumunii, najzaciętszy podlegacz do wojny z Austrią.

20. października. Starcie wojsk japońskich z chińskimi w Mandżurii.

21. października. Zamordowanie austriackiego prezesa ministrów Karola hr. Stürgkha.

Generał gubernator warszawski zatwierdził ustawę Rady szkolnej krajowej.

23. października. Zdobycie Constanzy przez wojska sprzymierzone.

24. i 25. października. Pogrzeb zamordowanego prezydenta gabinetu hr. Stürgkha.